

Wybaw więc siebie i nas

To nie pierwszy raz kiedy Pan Jezus zostaje postawiony w takiej sytuacji: *Wybaw sam siebie*. Już na początku publicznej działalności spotkało Go podobne doświadczenie. Wtedy, gdy nie potrafił niczego dokonać w swojej ojczyźnie, i do samego siebie odniósł słowa: *Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum*. A w dzisiejszej Ewangelii słyszy podobne słowa ze strony urągającego łotra słowa: *Wybaw więc siebie i nas*. Wtedy czynił wielkie rzeczy: uzdrawiał, przywracał wzrok, oczyszczał z trądu, chorych stawiał na nogi, dzisiaj wisi bezradny, ukrzyżowany, przybite nogi i ręce. Ale my i tak, oczami wiary, widzimy w Nim naszego zbawiciela. My już wiemy, że Pan Jezus rzeczywiście wybawił samego siebie i nas. Ale najpierw wybawił drugiego łotra, który z pokorą uznał swoją winę i wyraził nadzieję, że tylko Chrystus może go zbawić. Tak też się stało. Mówimy: pierwszy święty, pierwszy zbawiony. Wydawałoby się, że to tylko gra słów. Przecież jeden i drugi był równie blisko Jezusa, blisko zbawienia. Słowa jednego i drugiego szły w tym samym kierunku, tzn. w kierunku Chrystusa, zbawiciela człowieka. Jednak jedno były zaprawione ironią, urąganiem, cynizmem, a drugie wiarą, która prowadzi do zbawienia. Nasze ludzkie słowa, zwłaszcza te dotyczące Pana Boga mogą nas zbawić, ale mogą też być puste albo cyniczne, nawet bluźniercze. Pan Jezus jest naszym zbawieniem. Każde słowo ku Niemu skierowane, niech będzie dla nas zbawienne, święte. **[prob.]**